

**Przeszło 2/3 Polaków twierdzi, że ograniczenie handlu w niedziele im nie przeszkadza - wynika z raportu Santander Consumer Banku dla portalu money.pl. Wolne niedziele w handlu przeszkadzają tylko co czwartej osobie, która uczestniczyła w badaniu.**

Na pytanie czy „zakaz handlu utrudnił mi życie” przecząco odpowiedziało 69,1 proc respondentów. Z kolei ponad 63 proc badanych stwierdziło, że przyzwyczyło się do ograniczeń i po prostu robi zakupy w inne dni.

- To badanie stanowi kolejne potwierdzenie tego, co Solidarność mówi od samego początku. Społeczeństwo szybko zaakceptowało wolne niedziele w handlu. Pojawiające się w mediach głosy o rzekomym masowym społecznym sprzeciwie wobec tego rozwiązania, to wyłącznie narracja lobbystów, która nie ma nic wspólnego z rzeczywistością - mówi **Alfred Bujara**, przewodniczący handlowej „Solidarność” i inicjator ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele.

Potwierdzenia nie znalazły również zapowiedzi, wedle których ograniczenie niedzielnego handlu miało doprowadzić do spadku obrotów sklepów i masowych zwolnień pracowników. Jak podkreśla Alfred Bujara, w tej branży wciąż brakuje rąk do pracy, a sieci handlowe mają ogromne problemy ze znalezieniem pracowników.

Z kolei dane ekonomiczne wskazują, że wprowadzenie niedziel wolnych od handlu nie zaszkodziło dużym sklepom, a wiele małych placówek handlowych uratowało przez bankructwem. Ze statystyk GUS wynika, że w pierwszym półroczu 2019 roku zysk netto dużych sklepów wzrósł o 27 proc. Z kolei trwający od wielu lat proces znikania z rynku małych niezależnych sklepów został niemal całkowicie zahamowany. To prawdziwe efekty ograniczenia handlu w niedziele. Efekty, które od początku przewidywała Solidarność.

*(TySol)*